



NASZA HISTORIA

Pierogarnia Babcia Franciszka powstała w 2016 roku. Jest dzieckiem Fundacji Szczęśliwy Człowiek – Beatus Homo i w pełni przedsiębiorstwem społecznym, służebnym wobec Fundacji.

Jest to najmłodszy owoc pracy Edwarda i Ewy Moroz. Ludzi od wielu lat zaangażowanych w pomoc społeczną i piękne inicjatywy. Ich związek pełen marzeń i ciężkiej pracy od dawna skierowany jest na wsparcie dla tych, którym życie już na starcie podstawiło nogę – dzieci z rodzin niewydolnych wychowawczo.

Ich historia zaczęła się niepozornie.

W 2000 roku, mając trójkę swoich dzieci, postanowili zorganizować biwak dla ich rówieśników, którzy potrzebowali zagospodarowania wolnego czasu w okresie wakacji. Okazało się, że niektóre dzieci są pod opieką rodzin zastępczych, że pomaganie w dorastaniu młodych ludzi może mieć najróżniejsze oblicza. Dwa lata później nawiązali kontakt z osobami, które prowadzą Rodzinny Dom Dziecka. Problem niekochanych dzieci nie dawał im spokoju, ale obawy, że nie podołają wyzwaniu były ogromne. Nie zdecydowali się. Jednak powołanie co chwila dawało o sobie znać. Temat wracał jak bumerang i wołał o uwagę. W końcu ulegli. W 2004 roku, mając błogosławieństwo własnych dzieci, państwo Moroz zgłosili się do placówki PCPR i zadeklarowali chęć prowadzenia Rodzinnego Domu Dziecka. Z początkiem 2005 roku rozpoczęły się przygotowania. Pierwsze dzieci przyszły 12.11.2005, a z marcem 2006 został utworzony Dom Rodzinny.

Bardzo szybko okazało się, że w tej pracy wyzwania mnożą się lawinowo, że przygotowanie merytoryczne nie rozwiązuje wielu codziennych zmagani. Nowe dzieci potrzebują maksimum czasu, uwagi i zaangażowania, bo nie radzą sobie z życiem i własnymi emocjami, a przecież nie można zaniedbać w to miejsce swoich. Każdy dzień okazuje się batalią z problemami, które mnożą się jak grzyby po deszczu. Rodzinny Dom to walka o miłość i godne życie. I niebywała radość, kiedy się udaje.

Niektóre dzieci po wielu perypetiach wróciły do rodzin biologicznych, części udało się znaleźć nowych rodziców i zbudować szczęśliwe domy. Jeszcze inne dorosły pod skrzydłami Edwarda i Ewy i wyfrunęły z gniazda ku samodzielności. Niestety kilkoro wróciło też do domu dziecka.

Taki Dom to ciągła rotacja podopiecznych i praca na skrajnych emocjach. Kiedy jest ciężko, to naprawdę ciężko. Ale kiedy pięknie – to też niewiarygodnie. Kiedy dzieci przygotowują przyjęcie z okazji rocznicy ślubu, walczą o promocję do kolejnej klasy, zdobywają nagrody w konkursach, serce rośnie i widać sens całego wysiłku. Kiedy jedna z podopiecznych prosi o błogosławieństwo i wychodzi za mąż, w takich chwilach chce się żyć!

Poznawszy uroki i cienie funkcjonowania Rodzinnego Domu Dziecka i potrzeby, jakie niesie rodzicielstwo zastępcze państwo Moroz postanowili pójść dalej. Powołali do życia Fundację Szczęśliwy Człowiek – Beatus Homo, której głównym celem jest wspieranie ludzi prowadzących podobne placówki.

Pierogarnia to projekt, który ma za zadanie pomóc w usamodzielnianiu podopiecznych Rodzinnego Domu Dziecka oraz pozyskiwanie funduszy na cele statutowe. Natomiast sama babcia Franciszka nie jest broń Boże postacią mityczną. Nestorka rodziny Ewy Moroz była wielkiego serca (stąd prawdopodobnie jej wnuczka ma potrzebę wspierania innych) i miała niesamowity dar skupiania rodziny wokół stołu. To z jej przepisów z tą samą wielką miłością są dziś przyrządzane nasze pierogi.

Jesteśmy dumni, że możemy rozwijać się i wspierać tak szczytny cel pod jej patronatem.

A naszym wspinałym Gościom życzymy wszystkiego najsmaczniejszego! 😊

